

DZIENNIK WILEŃSKI

Adres Redakcji i Administracji: Dominikańska Nr. 4.

Redakcja otwarta od godz. 2—4 po poł.

Administracja otwarta codziennie od g. 10 do 6 wiecz., w niedziele od 1—2.

WARUNKI PRENUMERATY: Rocznie — 30 mk., półrocznie — 15 mk., kwartalnie — 7 mk. 50 fen., miesięcznie — 2 mk. 50 fen. łącznie z przesyłką pocztową i odnośnikiem do domu.

..... Zmiana adresu — 20 fen.

CENY OGŁOSZEŃ: Na 4-ej str. za wiersz petitowy — 40 fen., za drobne jednorazowo — 1 mk., nekrologi wiersz — 80 fen. Ogłoszenia przyjmuje Administracja „Dziennika Wileńskiego” do g. 4 po poł. Po godz. 4 nekrologi i inne niecierpiące zwłok zawiadomienia przyjmuje drukarnia ks. A. Rutkowskiego, Królewska (Botaniczna) № 7

Numer pojedynczy 7 kop. = 14 fen.

Gazeta wychodzi codziennie — z wyjątkiem dni poświęconych.

TELEGRAMY.

KOMUNIKAT URZĘDOWY NIEMIECKI.

Kwatera główna 30 czerwca FRONT ZACHODNI.

W odciskach, gdzie toczyła się walka na północ od Lys i na południe od Aisne'y, trwała przez cały dzień wzmożona działalność artylerji. Wieczorem ożywiła się ona również na pozostałych częściach frontu od Yzery do Marny. Odbywały się pomniejsze utarczki piechoty. Przy energiczniejszych posunięciach się nieprzyjaciela na południe od Ourcq i przy naszej pomyślnej operacji na Hartmannsweilerkopfe pochwytiliśmy jeńców.

Lejtnant Udet zwyciężył w powietrzu po raz 36 ty, lejtnant Loewenhardt po raz 31-szy. Lejtnant Jakob zestrzelił w ciągu dni ostatnich swego 20, 21 i 22-go przeciwnika.

Kwatera główna 1 lipca.

FRONT ZACHODNI.

Grupa wojsk następcy tronu księcia Rupprechta.

Wieczorem działania bojowe ożywiły się w wielu punktach frontu. Ożywiła działalność wywiadowcza utrzymuje się. Lokalne ataki Anglików na północ od Albert — odparto.

Grupa wojsk niemieckie następcy tronu.

Żwawa działalność nieprzyjaciela pomiędzy Aisne'ą a Marną. Kilkakrotnie posuwała się piechota, dokonując energicznych wyzwołów.

Pod St. Pierre-Aigle i na południe od tej osady nieprzyjaciel zaatakował po gwałtownym przygotowaniu ogniewem. Odparto go. Nocne natarcia francuzów w tem miejscu rozchwiały się również.

Lejtnant Loewenhardt zwyciężył w powietrzu po raz 34 gi.

Po ukończeniu obliczeń liczba jeńców wziętych do niewoli od początku ofensywy t. j. od dnia 21 marca 1918 r. dotychczas, przetransportowanych przez punkta zborne (nie licząc rannych przewiezionych przez ambulans) wynosi 191,454, w tem Anglików 94,939, z których 4 generałów i około 3,100 żołnierzy, francuzów: 89,099, z których 2 generałów i około 3,100 oficerów.

Pozostała ilość jeńców przypada na Portugalczyków, Belgijczyków i Amerykanów. Z pobojowisk sprowadzono dotychczas na punkta składowe zdobycy 2476 dział i 15024 karabinów maszynowych.

Pierwszy generał-kwatermistrz Ludendorff.

KOM. URZĘD. AUSTRO-WĘGIERSKI.

Wiedeń, 30 czerwca.

Pozycje nasze na płaskowzgórzu Siedmiu gmin znajdowały się wczoraj od g. 3 rano pod najsilniejszym ogniem artylerji nieprzyjaciela, poczem w kilka godzin nastąpiły silne ataki na Col del Rosso i Monte di Val Bella. Ataki skierowane na Col del Rosso były bezskuteczne od początku zaś na Monte di Val Bella wlośli przy pomocy zaciętych walk na bliską metę potrafili włamać się w naszą pierwszą linię, lecz zostali w kontrataku wyparci z powrotem przez bataljony węgierskiego pułku piechoty № 131 i pułku № 16 z Waradynu. Dalsze uświłowania natarcia tudzież częściowe posunięcia się ku Sisemol i pod Asiago zduszone zostały przez nasz ogień działowy. Po za tem wszędzie odbywała się walka artylerji o zmiennem napięciu.

Wiedeń, 1 lipca.

Nad Pławą żadnych szczególnych wydarzeń nie było.

Na południe-wschód od Asiago przyszło znowu do gwałtownych walk. Ponieważ Col del Rosso i Monte di Val Bella dawały się utrzymać tylko kosztem wielkich ofiar, więc wojska, znajdujące się w tych punktach, zostały cęfalete na dawne pozycje główne pod lasem Stenfe. Na południe od Canowa i pod Asiago odpartliśmy rekonesanse nieprzyjacielskie.

Nasze latawce lądowe i morskie dokonały w okolicy ujścia Pławy pomyślnych wlotów, kierując się do nieprzyjacielskich urządzeń wojskowych i wszystkie powróciły.

Szef sztabu generalnego.

WARSZAWA (29 ubm. W.T.B.) — Wnieiony do Rady Stanu projekt prawa wojskowego przewiduje, jak donoszą pisma, czynną służbę wojskową i służbę pomocniczą. Obowiązek służby rozpoczyna się w 18 m roku życia i kończy w 50-m. Służba w szeregach trwa lat 2, po za tem istnieje rezerwa, zapas i pospolite ruszenie. Do służby pomocniczej (tylko w czasie wojennym) obowiązani są wszyscy nie powołani do broni w wieku lat 16—60.

WARSZAWA (28 ubm. WTB.) — Na interpelację w sprawie internowa-

nych na Węgrzech legionistów, prezes ministrów Steczkowski zakomunikował Radzie Stanu o decyzji austriacko-węgierskiego dowództwa naczelnego i władz międzynarodowych, stosownie do której wszyscy internowani pod Marmarosz-Sziget poddani Królestwa Polskiego zostaną zwolnieni w dniach najbliższych, jako t. zw. «wolnopodróżnicy». Jest podstawa do przypuszczenia, że będą oni mogli wejść do wojska polskiego.

BUKARESZT (29 ubm. W. T. B.) **Izba rumuńska potwierdziła wczoraj w Jassach go krótkiej debacie traktat pokojowy.**

Przeciwko warunkom pokoju wypowiedziało się tylko 4 deputowanych i gen. Averescu, który oświadczył, że, lubo pierwszy na froncie wymówił wyraz «pokój», nie może jednak przystać na pokój zawarty obecnie. Dziś traktat pokojowy zostanie przedłożony senatorom w celu ratyfikacji.

BUDAPESZT (28 ub. m. Tel. pr.) Strajk w Budapeszcie został zakończony. Od dnia dzisiejszego wychodzą również gazety.

NORYMBERGA (28 ub. m. WTB) Groźna osłabnięcia, mające nie dawno miejsce w Hiszpanji, nastąpiły teraz w Norymberdze. W wielu biurach i pracowniach zachorowali nagle ludzie na mdłości przy objawach gorączkowych. Widocznie jest to influenza. Lekarze zapewniają, że nie ma powodów do obaw poważniejszych, ponieważ choroba ma przebieg normalny.

NORYMBERGA (30 ub. m. Tel. pryw.) — Choroba hiszpańska, rzekoma influenza, szybko szerzy się w Bawarji. Narazie donoszą o większym wybuchu jej w Landshut, Ratysbonie, Passawie, Ingolstatcie i Fürth.

BERLIN (30 ub. m. H. vas.) — Kleruskij przybył do Paryża.

WIEDEN (28 ubm. (Tel. prywat.) — Jak donoszą do dzienników wiedeńskich z Kijowa znany generał, Bułgar **Radko Dimitriew** otrzymał wysokie stanowisko w armji amerykańskiej.

LUGANO (28 ub. m. Tel. pryw.) — Do Salonik przybył gen. Danglis, dowódca naczelny wojsk greckich. Według doniesienia «Secolo» mobilizacja w Grecji ma niebawem rozpocząć się na większą skalę.

SZTOKHOLM (30 ub. m. Tel. pr.) W Moskwie banda uzbrojona wpadła do komisariatu ludowego do spraw rolnictwa, rozpedziła urzędników i zrabowała 2 miliony rubli.

Władze sowieckie zaarrestowały 59 lewicowych socjal-rewolucjonistów, podejrzewanych o dążenia antyrewołucyjne.

WIEDEN (28 ub. m. Tel. pryw.) — «Kijew. Myśl» donosi że we Władystoku wyładowały w celu dania pomocy Czechom i Słowakom wojska japońskie pod wodzą admirała Kato.

Według wiadomości wiarogodnych powstanie czesko-słowackie w Rosji kierowane jest przez sztab czwórwiątku w Charbinie.

GENEWA (30 ub. m. Tel. wł.) — «New York Herald» dowiaduje się, jakoby we Władystoku wyładowały światło angielskie oddziały marynarki.

Punkty końcowe kolei wschodnio-syberyjskiej są zajęte podobno przez wojska japońskie.

SZTOKHOLM (30 ubm. Tel. pr.) — Komisja fińska, opracowująca prawa zasadnicze, skreśliła, według wiadomości z Helsingforsu, z tekstu konstytucyj paragrafy, dotyczące ochrony mniejszości szwedzkiej.

SZTOKHOLM (27 ubm. Tel. pr.) — Donoszą z Helsingforsu, że rząd bolszewicki wynagrodzi straty materialne tym Niemcom, którzy zostali w Finlandji przez b. rząd podczas wojny zaarrestowani i stamtąd wysłani.

Z Rady Stanu Królestwa Polskiego.

Exposé rządu.

Podane przez nas w numerze o- negdajszym w krótkim streszczeniu telegraficznym przemówienie prezesa ministrów przytaczamy ponizej w brzmieniu dosłownem:

Wysoka Rado!

Przed niespełna trzema miesiącami obecny Rząd, w którego imieniu mam zaszczyt przemawiać, wystąpił z oświadczeniem, gdzie wyluszczył swoje stanowisko w kwestjach, które jako najbardziej zasadnicze uważał. Zapowiedział wówczas, że staraniem jego będzie powołać do życia jaknajrychlej Radę Stanu dla uchwalenia przedewszystkiem ordynacji wyborczej dla Sejmu i ustawy wojskowej.

Wykonanie tej zapowiedzi natrafilo jednak na trudności natury formalnej i rzeczowej, a to ostatecznie w tym duchu, że zdawało się nam, iż należy wyczekać wyniku pertraktacji z władzami okupacyjnymi w przedmiocie obejmowania administracji państwowej przez Rząd Polski. Albowiem od wyniku tych rokowań uzależniony został z natury rzeczy zakres prowadzący działalność czynników do tego powołanych; a więc przedewszystkiem wysokiej Rady.

Rokowania te nie zostały wprowadzone jeszcze całkowicie ukończone, ale postąpiły tak daleko, że tworzą dostateczną podstawę dla prac tej Wysokiej Izby.

Z całą szczerością, ale jednocześnie z żalem zaznaczyć muszę, że Rząd nie był w stanie w ciągu swego blisko trzechmiesięcznego urzędowania, a jeszcze przed zebraniem się Rady Stanu, spełnić tych punktów owego programu, które ze swoje najpierwsze zadanie uważał.

Sprawa tworzenia wojska stała się na martwym punkcie, mimo to rząd postanowił złożyć do łaski marszałkowskiej po uzyskaniu wstępnej zgody władz okupacyjnych projekt ustawy wojskowej w przeświadczeniu, że współdziałanie Rady Stanu w tej pierwszorzędnej doniosłości sprawie, przyczyni się do jej pomyślnego załatwienia. (Słabe oklaski).

Sprawa przejmowania władz postąpiła o tyle naprzód, że w wyniku całego szeregu konferencji z przed-

stawicielami obu mocarstw okupacyjnych zapowiedziano przekazanie nam całego ustawodawstwa, t. zw. przygotowawczego, oraz tych dziedzin administracji państwowej, które według opinii władz okupacyjnych nie są w związku ze stanem wojennym i wskutek tego nie zostały zastrzeżone władzom okupacyjnym z powodu natury militarnej, gospodarczej i finansowej. Decyzje, na tych konferencjach powzięte, uzyskały już zatwierdzenie ze strony centralnych władz w Berlinie i w Wiedniu.

Oddanie administracji politycznej i skarbowej władze okupacyjnej odkładają natomiast do chwili, gdy rząd dysponować będzie odpowiednią ilością wyszkolonych kandydatów na urzędników. W naszym przekonaniu, wobec poczynionych w tym kierunku przygotowań, mogłoby to nastąpić jeszcze w ciągu bieżącego roku. Jednak nie mogą nie wyrazić przypuszczenia, że zarówno sprawa wojskowa, jak i sprawa przekazania nam administracji politycznej i skarbowej zostały w gruncie rzeczy związane ze sprawą polityczną i, że tak długo nie będą załatwione w sposób, odpowiadający koniecznej potrzebie rozbudowy Państwa, dopóki nie nastąpi rozstrzygnięcie polityczne i uregulowanie stosunku Państwa Polskiego do mocarstw centralnych.

Jasnym jest, że taki ciągły przewidywany stan rzeczy stwarza dla Rządu położenie niesłychanie ciężkie i po za intensywną i, jak sądzę, wydatną pracą nad przygotowaniem ustawodawczych podstaw dla przyszłego ustroju państwowego uniemożliwia mu, a co najmniej w wysokim stopniu utrudnia rozwinięcie programowej akcji w kierunku administracyjnej, wojskowej, gospodarczej i finansowej rozbudowy naszej państwowości.

Jest to tembardziej ubolewania godne, że stoimy wobec konieczności rozwiązania trudnych problemów, wywołanych stanem gospodarczym kraju, jego potrzebami na najbliższą przyszłość, stanem finansowym niektórych wielkich gmin, koniecznością stworzenia w kraju w drodze szeregu reform społeczno-gospodarczych warunków, uchylających niebezpieczeństwo prądów, idących od wschodu oraz z kwestją umożliwienia egzystencji tej licznej rzeszy współziomków, która po kilkunastu latach wraca do kraju z otuchą, że własne państwo otoczy ją należytą opieką. A uczynić to może tylko Rząd, będący w posiadaniu pełni władzy i odpowiedniego aparatu państwowego.

Te oto względy, a zarazem świadomość, że pierwszym obowiązkiem Rządu jest dołożyć wszelkich starań, aby Państwo Polskie, powołane do życia, aktem sprzymierzonych Monarchów, uzyskało trwałe publiczno-prawne podstawy i stało się istotnie zdolnym wymogom życia, terytorjalnie i politycznie określonym, sprawiły, że zwróciliśmy się jeszcze w miesiącu kwietniu r. b. do Rządów obu mocarstw centralnych z pisemną notą, w której przedstawiliśmy nasz pogląd na to, co pod względem terytorjalnym, politycznym i gospodarczym w przymierzu z mocarstwami centralnymi uważamy dla przyszłości naszego Państwa za konieczne. Proponowaliśmy przytem, aby pertraktacje w tym przedmiocie zostały przy naszym współdziałaniu jaknajrychlej wdrożone i przeprowadzone. Otrzymałyśmy od p. Kanclerza Rzeszy odpowiedź, że życzenia przez nas wyrażone zostaną gruntownie i zyczliwie rozpatrzone wraz z c. i k. Rządem omówione. P. Kanclerz Rzeszy zapewnia nas przytem, że ostateczne rozstrzygnięcie nie nastąpi bez porozumienia się z właściwymi organami polskiego narodu. Na takim samym stanowisku stoi również kierownictwo spraw zewnętrznych Monarchii austro-węgierskiej, jak to Wysoka Rada, z odczytanej w ubiegłą sobotę depechy hr. Buriana, mogła się przekonać.

Konkretnie prawodawcze zadania Wysokiej Rady wynikają z potrzeby nadania budującemu się Państwu usta-

wowych podstaw dla wszystkich dziedzin państwowego życia. Będzie tedy zadaniem Wysokiej Rady nie tylko stworzyć warunki dla zwołania Sejmu, którego kompetencji zastrzeżone być winny tak konstytucja, jak i ostateczna ratyfikacja ewentualnych umów o międzynarodowym znaczeniu, ale także powziąć uchwały co do całego szeregu ustaw, bez których powołanie do życia urzędów państwowych i ich funkcjonowanie nie byłoby możliwe.

W szczególności Ministerstwo spraw wewnętrznych przedłożył Wysokiej Radzie do ustawodawczego traktowania projekt ustaw o zarządzie Królestwa Polskiego, o radach gminnych, o nadawaniu obywatelstwa polskiego, o skarbowości związków komunalnych, o przepisach budowlanych dla wsi i miast, o regulacji miast oraz statut ustroju gmin miejskich i wiejskich.

Ministerstwo Skarbu, nie znając przyszłego obszaru państwowego i opierając się dotychczas nie na własnych wpływach podatkowych, lecz na dotacjach z budżetu obu okupacji nie jest niestety w stanie w obecnej chwili wystąpić z jakimkolwiek programem finansowo-skarbowym. Przedłożenie tego Ministerstwa ogranicza się zatem do projektów ustaw o organizacji władz skarbowych, o wojennej Kasie Kredytowej dla odbudowy kraju, jak również o całym szeregu podatków bezpośrednich i pośrednich, o prawie spółkowym, oraz o loterii państwowej.

Toż samo Ministerstwo zażąda w najbliższym czasie upoważnienia do przeprowadzenia odpowiedniej operacji kredytowej w celu uzyskania funduszy na akcję reemigracyjną, oraz na subwencję dla naszych instytucji opiekuńczych, ratowniczych, zwłaszcza w kierunku opieki nad dziećmi.

Rozumie się samo przez się, że Wysokiej Radzie przedłożone zostanie zamknięcie rachunkowe za rok 1917 i budżet na najbliższy okres administracyjny. Toż samo ministerstwo przedstawi Wysokiej Radzie wniosek co do propozycji, jakie uczynione być mają władzom okupacyjnym w przedmiocie koniecznych zarządzeń w dziedzinie walutowej.

Z zakresu działania ministerjum rolnictwa i dóbr koronnych wniesione zostaną do łaski marszałkowskiej między innymi projekty ustaw o organizacji urzędów ziemskich dla spraw komasacji, regulacji służebności, podziału wspólnych pastwisk, i t. d. o państwowym Banku Ziemskim, mającym na celu udzielenie kredytu parcelacyjnego i melioracyjnego, wreszcie projekt ustawy rybackiej.

Ministerjum przemysłu i handlu przygotowało już i przedłożyło do ustawodawczego traktowania ustawy: o rządzie patentowym, o patentach na wynalazki, o ochronie znaków towarowych, o ochronie rysunków fabrycznych i modeli, wreszcie o miarach i wagach.

Ze strony ministerjum sprawiedliwości wpłyną projekty do ustaw o ochronie lokatorów, o rejestrze firmowym, o organizacji palestry, o nadmiernem podwyższeniu cen i o sądach dla nieletnich; przedmiotem dalszych przedłożeń będzie dalej nowela do ustawy karnej i ustawa notarialna.

Ministerjum wyznań religijnych i oświecenia publicznego słoży projekt ustawy regulacji plac nauczycieli publicznych szkół elementarnych, o dotacjach państwowych dla gmin na potrzeby szkolnictwa początkowego, o powszechnym nauczaniu, o seminarjach nauczycielskich, o szkołach średnich i stabilizacji uniwersytetu i politechniki o ochronie zabytków przeszłości.

Wreszcie po przejęciu od władz okupacyjnych spraw, dotyczących wyznań religijnych, Ministerstwo słożyło projekty uregulowania stosunku do państwa Kościoła rzymsko-katolickiego, wyznań ewangelickich i wyznań mojżeszowego.

Ministerstwo Zdrowia Publicznego Opieki Społ. i Ochrony Pracy przeprowadziwszy już organizację opieki

państwowej nad dzieckiem i matką, urzędowi pośrednictwa pracy dla reemigrantów, przedstawi do uchwały projekty przepisów o inspekcji pracy, o kasach chorych, o sądach rozjemczych, o organizacji służby zdrowia, o zwalczaniu gruźlicy, o zdrojowiskach krajowych, o izbach lekarskich i o organizacji opieki nad inwalidami.

Te i jeszcze inne w przygotowaniu będące projekty ustawodawcze mają do pewnego stopnia charakter konieczności, gdyż gdyby nie zostały uchwalone i w moc prawa nie urosły — funkcje rozbudowującego się państwa, byłyby pozbawione legalnej ustawowej podstawy.

To też śmiem imieniem rządu prosić o podjęcie tej ustawodawczej pracy, ufając, że wszystko, co zmierza ku dobru narodu i państwa, znajdzie w Wysokiej Radzie gorące i pełne gorliwości obywatelskie poparcie.

Pozwólcie Szanowni Panowie, że zakończę słowami, które rozbrzmiewały 130 lat temu: «Czas to jest właściwy, a daj Boże, żeby nie ostatni, z którego nam korzystać należy. Bo wiadome są wszystkim okoliczności, w jakich zostajemy, bo powszechny głos mnie naucza, jak wszyscy narodu obywatele pragną polepszenia stanu jego».

Echa bitwy nad Piawą.

BUDAPESZT (28 ub.m. WTB.) — Aby zapobiedz rozpowszechnianiu pogłosek fałszywych, węgierski prezes ministrów dr. Wekerle złożył w izbie posłów sprawozdanie z sytuacji nad Piawą.

Oświadczył on, że w celu uspokojenia opinii publicznej, wypowie się z zupełną szczerością. Na podstawie komunikatu gen. Diaza, liczba jeńców austriackich ustala się w wysokości 12,000, podczas gdy włosi stracili w jeńcach 50,000. Liczba nie może więc być uważana za zanadto wysoką.

W trakcie 10-ej ofensywy swej nad Isonzo, Włosi pochycili 30—35,000 jeńców, tracąc ze swej strony w jeńcach 22,000.

Ze mamy obecnie stosunek odwrotny, uważać należy ze stanowiska strategicznego za okoliczność nspakajającą.

O wiele smutniejszą jest strata w poległych, rannych i chorych. Szczególnie w chorych poniesiono stratę kolosalną, godną wielkiego ubolewania, nie przekraczającą jednakże przy porównaniu z 10 i 11 ofensywą włoską poniesionej wówczas straty 80—100,000 ludzi. Strata ta wynosi obecnie również około 100,000.

Do liczby tej włączają się odstawienci z pola bitwy lekko i ciężko ranni i chorzy.

Cyfry podają się z wielką dokładnością, ponieważ nieprzyjacieli przedstawi je zapewne w sposób przesadny.

Straty Włochów przy posuwaniu się i cofaniu wynoszą 150,000 ludzi, co potwierdza się przez ich własne dane.

Z trzech mostów na Piawie, położony najwyżej, runął, a dwa pozostałe zostały zerwane, więc nie można było dowieźć tyle amunicji i prowiantu, ile należało.

Odwrót dokonany został w takim porządku, że tylko niewielka ilość wojsk, użyta do osłony odwrotu dostała się do niewoli włoskiej, i tak niewidocznie, że Włosi w dalszym ciągu atakowali dotychczasowe pozycje austriacko-węgierskie.

Zadane Włochom straty przeszkodziły im w każdym razie wysłać znaczną część ich wojsk na front zachodni, przez co został osiągnięty główny cel natarcia.

Obecne nowe pozycje są zupełnie bezpieczne. Wekerle powiedział w końcu: «Jeżeli nie odnieśliśmy sukcesu całkowitego, mamy jednak sukces strategiczny i możemy oczekiwać z ufnością na dalszy przebieg wojny».

WIEDEN (29 ub.m. W. T. B.) — Z powodu oświadczenia węgierskiego prezesa ministrów złożonego przezeń w węgierskiej izbie posłów w sprawie strat poniesionych podczas ostatniej ofensywy przeciwko Włochom, wiedeński, c.-k. biuro koresp. otrzymało ze strony miarodajnej komentarz następujący: 1) liczba 100,000 opiera się na mylnem zrozumieniu pośpiesznie wysłanej depechy. Dowództwo armii zawiadomiło rząd węgierski, że straty są mniejsze, niż podczas 10 i 11-ej bitwy nad Isonzo, wynoszącej 80—100,000. Cyfr ścisłych dotyczących strat w ludziach, o których mowa, wogóle nie ma. 2) Wskazana przy porównaniu z 10 tą i 11 tą bitwą nad Isonzo liczba strat nie dotyczy tylko frontu Piawy, a tem mniej wspomnianych przez prezesa ministrów 70 ciał pułków piechoty, lecz całego frontu od Stiller Joch do Adriatyku. Obejmuje ona przeciąg czasu od 15 do 20 czerwca, a więc dni 6. 3) Do strat ogólnych włączeni są i chorzy, co też podkreślił prezes ministrów. Zależnie od pogody panującej na froncie południowo-zachodnim wynosiła one 2—4,000 ludzi dziennie; w ciągu 6 dni wilgotnych i zimowych zachorowało więc 20 do 25,000. Wobec tego straty nie przekraczają w żadnym razie cyfry normalnej i dają publiczności gwarancję tego, że dowództwo uczyniło wszystko, aby zmniejszyć liczbę ofiar.

Dookoła wojny.

Głosy koalicyjne o mowie Kühlmanna.

AMSTERDAM (29 ub.m. Tel. pr.) — Jak donoszą z Londynu, lord Robert Cecil oświadczył w rozmowie z pewnym dziennikarzem amerykańskim, że, zdaniem jego, mowa v. Kühlmanna skierowana była głównie do zagranicy, do zmęczonych wojną żywiołów zarówno w Niemczech, jak i w innych krajach, szczególnie zaś w Anglii. Kühlmann chciał wzmocnić ludziom małego serca, że jedynę od niego otrzymać można warunki pokoju i że w przeciwnym razie, przy wielkich środkach pomocniczych Niemiec, wojna będzie mogła trwać jeszcze czas nieokreślony. Godnem jest uwagi, że Kühlmann nie traktuje już spraw Litwy i Kurlandji ze stanowiska polityki zewnętrznej. Główne jego żądanie dotyczy: 1) granic historycznych, 2) posiadłości kolonialnych, 3) wolności mórz.

W mowie Kühlmanna niema nic skierowanego przeciwko wszechniemcom, natomiast, dotykając Belgii, dało nadzieję, że utrzyma się ja, jeżeli można będzie.

Anglja.

Kierenski w Londynie.

KOPENHAGA (28 czerwca Tel. pr.) «Berl. Tid.» dowiaduje się, że przed wystąpieniem swem na londyńskiej konferencji angielskiego stronnictwa pracy Kierenski przebywał w Londynie dni kilkanaście, mało przez kogo poznany. Nikt nie wie, w jaki sposób udało mu się uciec z Rosji. Kierenski przybył do Londynu, nie na zaproszenie rządu angielskiego. Ma on zamiar pojechać następnie do Paryża i Londynu.

Do telegramu tego dodać możemy, że jak widać z dzienników niemieckich, prasa angielska pisze o Kierenskim z racji jego przybycia zimno.

Austro - Węgry.

Przymierze niemiecko-austriackie.

SALZBURG (27 bm. Tel. pr.) — «Salzb. Volksbl.» dowiaduje się, że dalszy ciąg pertraktacji w sprawie wzmocnienia przymierza pomiędzy

Anstro-Węgrami a Niemcami odbywać się będzie w Salzburgu począwszy od dnia 18 lipca. Narady będą miały za przedmiot: konwencję militarną kwestję ekonomiczną. W naradach ma wzięść udział około 60 austriacko-węgierskich i niemieckich mężów stanu, w tej liczbie v. Payer, v. Kühlmann, i hr. Burian.

Z Galicji.

Polska nafta.

Pod tą nazwą utworzona została we Lwowie spółka z ograniczoną odpowiedzialnością, z kapitałem zakładowym jednego miliona koron. Nowa spółka objęła swym statutem wszelkie interesy przemysłu naftowego, a nadto akcję informacyjną i publikacyjną. Do Rady nadzorczej weszli: dyrektor Z. Stuszkiewicz jako prezes, prez. J. Neuman jako zastępca i członkowie ks. Marja Lubomirska, dr. E. Adam, dr. A. Halban, T. Höflinger, dr. M. Liptay, dyr. M. Szarski i A. Uwiera. Zawiadowcą spółki został dr. A. Kohl.

Sprawy ukraińskie.

Reformy agrarne.

KIJÓW (25 b. m. Tel. pr.). Jak donosi «Kij. Myśl», hetman oświadczył deputacji od włościan z 4-ch gubernji ukraińskich, że opracowuje się prawo agrarne, dążące do dokonania rozumnym reform, co jednakże wymaga czasu. Wielka własność ziemska będzie zniesiona i za pomocą państwowego banku ziemskiego podzielona pomiędzy małorolnych włościan. «Ziemstwa» zostaną zreorganizowane w taki sposób, aby przyczynić się do powstania silnego stanu włościańskiego, będącego najlepszym żywiołem wśród ludności.

Rosyjska republika sowiecowa.

Lesy oara.

BERLIN (28 nb. m. W. T. B.). — Poselstwo rosyjskie w Berlinie otrzymało z Moskwy wiadomość, iż nadeszło tam z Jekaterynburga doniesienie sowiecowa, według którego, pogłoski o zamordowaniu cara Mikołaja są zmyśnione.

W kołach tutejszych, zwykle dobrze poinformowanych co do wypadków w Rosji, dotychczas nie nadeszło jeszcze potwierdzenie pogłosek o zamordowaniu cara. Przedstawiciel Rosji nie otrzymał żadnej o tem wiadomości.

Również nie otrzymało żadnej pozytywnej wieści poselstwo heskie.

Wobec tego, pomimo podawanych przez prasę zagraniczną szczegółów, częściowo odwołujących się do pierwszego źródła, częściowo zaś sprzecznych ze sobą, całą tę wiadomość uważają za nierzasadzoną.

KIJÓW (28 nb. m. W. T. B.). — «Nasza Rodina» dowiaduje się od jednego z członków rządu sowiecowa, iż pogłoski o zamordowaniu b. cara są fałszywe.

Car i jego rodzina cieszą się jak najlepszym zdrowiem i nie grozi im żadne niebezpieczeństwo.

Również nieprawdziwą jest pogłoska, jakoby car był przywołany przed trybunał rewolucyjny.

Stanowisko Lenina za-chwiane.

ROTTERDAM (26 bm. WTB.). — Dzienniki holenderskie donoszą z Londynu: Według doniesień z Waszyngtonu, oczekiwany jest w najbliższym czasie upadek Lenina. Obawiają się nawet o jego życie. Robotnicy w Moskwie powzięli uchwałę, w której popierają żądania robotników petersburskich natychmiastowego ustąpienia rządu sowiecowa i zwolnienia konstytuanty.

Buroew zbiera dokumenty.

Włodzimierz Burcew, słynny rewolucjonista rosyjski, zbiegły przy pomocy swych przyjaciół z Kronstadtu do Sztokholmu, pracuje niezmordowanie nad zgromadzeniem wszelkich dokumentów, mających dowiedzieć całemu światu, że Rosja została zaprzepaszczona i zaprzędana przez Trockiego i Lenina. Bardzo wiele cennych dokumentów, które Burcew był już posiadał w swem ręku, zostało w chwili aresztowania go skonfiskowanych i spalonych.

Rewelacje o Trockim.

Znany rewolucjonista rosyjski, Chrystalew-Nosar, b. prezes sowiecowa robotniczego w czasie rewolucji 1905—6 roku, następnie w Paryżu skompromitowany i oskarżony o kradzież zegarka, przebywa obecnie na Ukrainie, gdzie w początkach roku ubiegłego utworzył był nawet «republikę perejasławską».

Obecnie ów pan ogłosił broszurę z rewelacjami o komisarzu spraw zagranicznych republiki rosyjskiej, L. Trockim.

«Lejba Bronstein — pisze Chrystalew-Nosar — on też Lew Trocki, Mikołaj Iwanowski, N. Tachockij etc. — to podziemny Azeff na państwową skalę... Prawie jednocześnie z Azeffem wstąpił do departamentu policji... Nad Trockim od roku 1905 roztaczali szczególniejszą opiekę naczelnicy rosyjskiej ochrony...».

Broszura Chrystalewa-Nosara pełna jest najokropniejszych oskarżeń, które wywołały zrozumiałą sensację.

Milukow w Charbinie?

«Voss. Ztg.» (w dn. 27 bm.) notuje doniesienie gazet kijowskich, jakoby przywódca kadetów, Milukow, i przywódca październikowców, Guczkow, przybyli do Charbina i stanęli na czele ruchu kontrrewolucyjnego.

Ze świata.

Nowy gabinet belgijski.

BERLIN (30 nb. m. W. T. B.). — Belgijski prezes ministrów, Coorneman, potwierdził wobec współpracownika wychodzącego w «Le Havre» pisma «Petit Le Havre», że polityka rządu belgijskiego będzie prowadzona ściśle według wytycznych polityki Brocquevilles'a.

Oświadczenie Rady Flandrii.

Centralne flamandzkie biuro prasowe ogłosiło w dziennikach flamandzkich komunikat, zawierający oświadczenie Rady Flandrii.

Na ogólnem zebraniu Rady, dnia 20 czerwca jednogłośnie przyjęto i postanowiono zakomunikować przez pełnomocników general-gubernatorowi Flandrii opinię Rady o stosunku Flandrii do Niemiec.

W oświadczeniu tem powiedziano, że od dnia 3 marca 1917 roku, kiedy kanclerz uroczyście zapewnił o opiece Niemiec nad bratnim narodem flamandzkim, upłynął przeszło rok i nawet dla wątpiących bliskim wydaje się ostateczne zwycięstwo Niemiec. Flamandzcy zwracają się więc do bratniego narodu niemieckiego z ufnością, że Niemcy nie zapomną o nich.

22 grudnia 1917 r. Rada Flandrii uchwaliła samodzielność Flandrii. Dotąd był naród flamandzki ujarzmionym i uciskanym od wieku przez obcą narodowością i kulturą władzę.

«Wojsko niemieckie weszło do Flandrii jako wróg, ale w ciągu wojny Flamandzcy mimo surowości, stosowanej wobec ludności i ziem okupowanych, poznali, że właściwym wrogiem ich jest nie państwo niemieckie lecz rząd belgijski. Mimo trudnych warunków rząd niem. urze-

czywił większą część ich pragnień w zakresie języka, szkoły i władzy, podczas gdy rząd belgijski na wszystkie życzenia narodu flamandzkiego odpowiadał wyniośle enies».

«Wszyscy wiemy, że powracający do dawnej władzy rząd belgijski może nawet przy stole pokojowym przed niemieckim protektorem Flandrii budować złote mosty pięknych obietnic dla Flamandczyków, ale dla nas będzie tylko belgijska nienawiść, dla naszej kultury francuskie drwiny, dla naszego życia państwowego angielska opieka, dla naszego gospodarstwa amerykański kapitał z angielskimi wierzytelkami. Oddany Francji, Angli i Ameryce naród flamandzki będzie rozszarpany, jego sztuka zniszczona, jego historia wypaczona.

«W tej bardzo poważnej chwili naród, który chce być wolnym, zdaje się na pomoc Bożą, na swoją niezłomną stanowczość i na silną wolę i jasną świadomość przyszłości Niemiec».

«Gospodarczo i politycznie zdana na fałs Niemiec Flandria wie, że jej samodzielność jest realnym zabezpieczeniem Niemiec, ale, że także bez pomocy Niemiec nie może do niej dojść. W pełnej więc świadomości swej odpowiedzialności przed narodem wierzymy, że Flandrii oswobodzenie jest także oswobodzenie Niemiec od niebezpieczeństwa na zachodzie. Wspólnosc pochodzenia, historii i samopoczucie wskazują Niemcom i Flandrii jednakowy cel w wolnej samodzielnej Flandrii».

Fortyfikacje na wyspach Aalandzkich.

SZTOKHOLM (28 nbm. Tel. pr.). — Komunikat urzędowy donosi, że rząd szwedzki, fiński i niemiecki całkowicie się porozumiały co do zburzenia fortyfikacji na wyspach Aalandzkich i co do natychmiastowego rozpoczęcia pertraktacji mających na celu ugodę w sprawie dokonania tego zburzenia.

Martwe pola.

Z «Czasu» zapożyczamy następujący opis niedawnych terenów walk we Wschodniej Galicji:

«Lasy zniszczone bardzo. Tu, gdzie są ziemianki, dużo pni powalonych, jedne przez granaty, inne ścięte ręką ludzką. Ale dalej są całe przesirzenie, a jest ich bardzo dużo i tak dużych, jak część Krakowa, pierścieniem plant okolona, a i większe, na których wszystkie drzewa zostały wycięte. Ścinane jednak były na wysokości metra od ziemi; teraz te pniaki, gęsto stojące, robią wrażenie, jakoby je wbito w ziemię po to, aby na nich kłocić budowle napowietrzne. Tam zaś, gdzie pniaki już okorowano i jaśnieją one bielą, ma się wrażenie olbrzymiego kirkutu. Właściciel zaczął już las czyścić. Najęci robotnicy, prawie same kobiety, zbierają w lesie gałęzie i drzazgi, któremi cały las jest zasypany i znoszą ten materiał na drogę. Zachodzi bowiem obawa, aby sunący się po lasach uciekający jeńcy rosyjscy i powracający «bieżący» nie zapuścili ognia w ten suchy, łatwo zapalny materiał i aby to, co jeszcze z lasu pozostało, nie poszło z dymem. Lecz, że materiał tego nie można teraz zużytkować, a nie można też zawałać nim drogi, układa się go w stosy i pali, niby ognie świętojańskie».

Miasto Brody w dwóch trzecich częściach zniszczone. Drożyzna szalona. Przez miasto przeciągają gromadki ewakuowanych i «bieżących».

Z 62 gmin, które składają się na powiat Brodzki, dwadzieścia jest najzupełniej zniszczonych, to znaczy, że niema w nich ani jednego budynku, ani jednego rosnącego drzewa, wszystkie zaś inne gminy są więcej lub mniej zniszczone. Niezniszczonego folwarku niema ani jednego w całym powiecie. Włościanie we wsiach mniej

spustoszonych uprawili w części swoje grunta, ale uprawili własnymi siłami i zabiegami przy drobnej tylko pomocy wojskowskiej. Do tej pory rozdano między ludność większą wszystkich 30 wagonów zboża na zasiew. Wszystkie dworskie obszary leżą odłożym; ten i ów obszar dworski zdola uprawić dziesięć do dwadzieścia morgów. W całym powiecie najwyżej 300 morgów z wielkiej własności zostało uprawionych.

KRONIKA.

SALENDARZYK.

Opis: Nawiedz. N. M. P.

Intro: Anatoljusza.

Fejstraz: Józefa Kalas.

Wschód słońca — o g. 3 m. 31

Zachód słońca — o g. 8 m. 35

Z WILNA.

— **Gry i zabawy dziecięce.** Troška o zdrowie i rozwój fizyczny dziecka więcej niż kiedykolwiek interesować powinna społeczeństwo nasze. Warunki doby obecnej wyciskają niezatarte swe piętno na zdrowiu dziecęcym, podkopując je doszczętnie.

Również i warunki higieniczne, w których żyją dzieci mniej zamożnych warstw ludności miejskiej, — są okropne. W zimie bowiem przebywać muszą z konieczności w wilgotnych i pozbawionych ożywczych promieni słonecznych suterrenach, latem zaś w ciągu całych dni nieopuszczają brudnego podwórza, gdzie znajdują sobie zabawę nad cuchnącymi rynsztokami, a powietrzem nasyconem mijarmatami zatrują nadwątlone swe zdrowie.

Na sprawę tą zwróciło baczną uwagę Polskie Towarzystwo Opieki nad dziećmi, które przystąpiło niebawem do organizacji gier i zabaw dziecięcych na świeżem powietrzu.

Codziennie więc od g. 3—6 pp., z wyjątkiem dni zajętych przez zabawy i widowiska dobroczynne, gromadzą się w ogrodzie Botanicznym dzieci śródmieścia by, pod wodzą wykwalifikowanych kierowników i wychowawczyń, spędzić godzin kilka na świeżym powietrzu oddając się zabawom i grom rozmarłym.

Prócz tego trzy razy w tygodniu: w poniedziałki środy i piątki, odbywają się ćwiczenia gimnastyczne dzieci pod kierunkiem nauczyciela specjalisty.

Wszyscy więc, — komu leży na sercu zdrowie i wychowanie fizyczne młodzieży naszej, proszeni są o skierowywanie dzieci w godzinach oznaczonych do ogrodu Botanicznego, jako też o poparcie zapoczątkowanego dzieła przez udział w organizacji gier i zabaw dziecięcych, urządzaniu wycieczek zamiejskich itd.

Szczegółowych informacji udziela p. Elżbieta Żukowska (Wileńska 26). (S.)

— **Pieniądze z Ameryki.** Komitet żydowski pom. ofiarom wojny w Wilnie przysłał nam z prośbą o zamieszczenie poniższy spis osób, dla których nadeszły pieniądze z Ameryki: Bunicki Wiktor (Radomska 18), Gafen Helena dla Juliusza Szabugiewiczza (Sw. Jerska 4), Hryniewicz Marja (Tatarska 17), Kosowska Władysława (ul. Duchowska 17), Lisienko Jadwiga (z-y Nikodemski zauf.), Matulewicz Katarzyna (Chłwińska 53), Michałowska Marja (zauf. Ozmiański 4), Gówar Anna (Saska Kępa 4), Pasines Jadwiga (ul. Tatarska 11), Sperska Helena (Astrachañska 25), Tawczyk Kazimierz (Potnisnie d. w. 2).

Powyższe osoby mogą odebrać swe pieniądze w lokalu Komitetu żydowskiego (ul. Dominikańska 15, pokój 3) do 25 bm., w godzinach od 10—12 rano.

— **Podziękowanie.** Zarząd Stowarzyszenia Nauczycielstwa wyraża głęboką wdzięczność wszystkim osobom, które pracą swą i ofiarnością przyczyniły się do powodzenia przedstawienia baletowego z d. 22.VI na rzecz weteranek-nauczycielek ze Schronienia.

Na pierwszym miejscu należy się gorące podziękowanie paniom z Komitetu organizacyjnego z Szanowną Panią Römerową na czele, które energicznie rozsprzedały bilety i hojnie zaopatrzyły bufet.

W imieniu Zarządu

J. Rodziewiczowa.

W. Broniewiczowa.

Niemiec o Ukrainie.

«Frankfurter Ztg.» podaje feljeton korespond. wojennego, dr. Fritza Wertheimera p. t. «Po przez Ukrainę» (Durch die Ukraine). Autor z pewnością nie wrogo usposobiony dla państwa ukraińskiego — przedstawia, jak to dzień swobody podzielał na ludność ukraińską.

Przejazdkę swą rozpoczął dr. Wertheimer od zwiedzenia rozległych włości hr. Branickich. W Sieniawie, gdzie znajdowała się jedna z największych cukrowni, z mnóstwa budynków ocalał tylko szpital, założony i utrzymany przez właściciela. W szpitalu tym znajdowali w razie potrzeby bezpłatne pomieszczenie i opiekę umiejętną nie tylko oficjalistów, lecz także i właścicieli miejscowi.

Wdzięczny ludk poniszczyl wszystko, co tylko dało się zniszczyć, przy czym 500 tonn cukru padło ofiarą grabieży. I co najosobliwsze — nie zabrano go nawet dla siebie; niszczycielska furja wołała ogromny ten zapas wysypać do rzeki.

Właścianie ukraińscy niezbyt zachwycili autora. W rozmowie zachowują rezerwę; widoczne jest u nich niedowierzanie. To, co mówią, przedstawi się chaotycznie, niejasno. Mimo pogody, nie pracują w polu, bo jeszcze mroko; swoje pola uprawiają, może i skarbowe, lecz co do tego zapadnie dopiero uchwała. Na pytanie, czy chcą mieć cars, czy są za wielką Rosją, czy też za Ukrainą, wrzeszczą ramionami. Widocznie sami nie wiedzą.

Język Rady kijowskiej różny jest od ich języka; nie rozumieją obwieszczeń, a w tak rozległym kraju dużo upłynie czasu, zanim ustnie przedostanie się wyjaśnienie. Tak żyją chłopci ukraińscy z dnia na dzień i piją wódkę własnego wyrobu. Mają zboże i wiele mięsa ze skradzionego bydła. Mają mleko i masło, kury i jaja, pieńdzy fantami, drzwi, okna, meble i ebrazy z folwarków i dóbr. Ci chłopci mogą więc czekać.

W Stawiszczach wśród parku wznosił się pałac hr. Branickiego. Raz, w piękny poranek styczniowy, wpadła do parku z wrzaskiem i piskiem hałastra, złożona z bab i wyrostków. 40 żołnierzy ustawionych na straży, spełniło w ten sposób swój obowiązek, że strzelili w powietrze i — przyłączyli się do rabusiów.

Tłum bezlitośnie poniszczyl posągi marmurowe i inne dzieła sztuki. Obrazy pocięto i wrzucono do stawu. Porcelana poszła na czerepy. W oranżerii drzewa palmowe padły ofiarą siekier. Zasiwki w inspektach tłuszcza potratowała, pobiwszy wpród oszklenie. W Sieniawie, jak wspomniano, zniszczyli chłopci zapasy cukru, tu 350 tonn maki zabranej z młyna rzucili do wody.

Dla własnych nawet wojsk nie mają respektu. Autor spotkał pewnego ukraińskiego komendanta miasta w ostrym odwrocie, z karabinem maszynowym za plecami, bo chłopci ustrzelili mu w nocy dwóch żołnierzy.

Po drodze autor zajechał z towarzyszem do wsi, by zbliżka przypatrzyć się życiu tych chłopów. Na widok obcych baby narobiły krzyku i pędem pomknęły do chat, by — ukryć

wódkę swego wyrobu. Uspokoily się dopiero, gdy nabrały przekonania, że przybyszom idzie o zobaczenie, a nie o zabranie.

Ze wspaniałego majątku Radziwiłłów w Białej Cerkwi prawie nic nie pozostało. Słynna stadnina w Szamrajówce z 400 angielskimi i arabskimi fołblintami, znikła z powierzchni. Zrównano z ziemią zakład produkcji nasion w Wielkiej Połowickiej, który dostarczał Europie rocznie 10000 centn. nasion. Z 80 folwarków utrzymało się jako tako 8, czy 9. Jak daleko wzrok sięgnie — ruiny i ruiny. Pościanane drzewa ogrodowe leżą wzdłuż drogi na przestrzeni wielu kilometrów. Niewiadomo — powiada dr. Wertheimer — jakie szkody materialne zrzuciła młoda Ukraina swą «pracą reformową».

Szczególnie materiał drzewny uległ straszliwemu splodrowaniu na podstawie uniwersalów. Zniszczono nie tylko lasy, lecz także budynki leśne. Z gorzelni ks. Radziwiłła sprzedali chłopci 37,000 litrów spirytusu na własny rachunek. Książę ocenia swe straty na przeszło 30 milj. rubli. Zrobawo mu między innymi 1100 koni, 800 wołów, 360 krów, 400 źrebniat i 400 jałowic. Kto ma je wyszukać, kto je zwróci? Gdy pojawili się Niemcy, chłopci cprawda, jakby coś dusiło ich za gardło, poznosili trochę mebli i żądali na pisnie potwierdzenia uczciwości, jaką okazali przy tej «pracy ratunkowej». Ale gdy spostrzegli, że Niemcy nie myślą się w to mieszać, rzucili się na nowo do rabunków i niszczenia. Śladów większego wandalizmu, jak w pałacu Aleksandra, korespondent nie spotkał ni-

gdzie w ciągu wojny. Ze zgrozą i przerażeniem wędruje się po tych rozwalonych i spalonych murach, po kostki brnąc w okrucinach marmuru, po przez pnie pościananych starych drzew palmowych.

Wrażenia tej podróży — kończy dr. Wertheimer — są przygnębiające. Cierpienia porodowe wolności są bolesne dla tego ludu.

O FIARY

ZŁOŻONE W ADMINISTRACJI „DZIEN. WIL.”

Na wpisy.

Zamiast prezentu w dzień urodzin kochanej Wandy Umiaszowskiej — Z. B. 80 f.

Na szkołę „Caritas”.

Ku uczczeniu 3-letniej rocznicy zaślubin najlepszych i bardzo mi drogich dzieci: Ireny z hr. Zubieńskich i Tadzensa — Jawłowska Henrykowa 25 m.

Na żłobek imienia Maryi.

W dzień pierwszej Komunii św. — Kulwińska Mura 5 mk.

Na głodnych.

Ku uczczeniu ś. p. Julji Sokolowskiej — Antonina Filipowska i Stanisława Bynarowiczówna 3 m.

Na schronisko Nauczycielek.

Ku uczczeniu ś. p. Julji Sokolowskiej — Antonina Filipowska i Stanisława Bynarowiczówna 3 m.

KINEMATOGRAF HELIOS

Włóśka 38, róg Ś-to Jerskiej.

Program na 29 czerwca do 2 lipca włącznie.

INDJANKA, bardzo zajmujący obraz

— w 3-ch częściach. —

Początek w soboty i święta o g. 1-ej, w dni powszednie o g. 4-ej pp.

Karty stałe wolnego wejścia od 24 VI — 918 na przyszłość są nieważne.

KOPALNIA „CECYLIJA”, ciekawe, z natury.

WUJASZEK Z AMERYKI, arcywesoła komedia

— w 3-ch częściach.

Koniec przedstawienia o g. 11-ej w.

Karty stałe wolnego wejścia od 24 VI — 918 na przyszłość są nieważne.

Towarzystwo Ogrodnicze „Spójnia”
zawiadania swoich członków, że od 2 lipca r. b.
skarbnikiem jest p. Kunigiel
i przyjmuje należności à conto jesiennych zbiorów, od g. 1—3 pp. w jadalni N 254 pracowników zarządu miejskiego przy ul. Zawalnej, róg Małej Pohulanki. 498

HANDLOWIEC
załatwia wszelkiego rodzaju 489
komisową sprzedaż i kupno
oraz przyjmuje zlecenia w zakres komisji wchodzące.
Na żądanie referencje osób miejscowych.
Ś-to Jerska N 19 m. 20, od godz. 1—6 pp., H. Konarski.

OSZCZĘDZAJCIE PŁYN „REKORD”.
PODESZWY
Konservuje podszwy skórzane. Chroni je od wilgoci. Zapobiega przedkniemu zdzieraniu się takowych. 434
Wyrób: **Jana Mazurkiewicza**, Wilno, ul. Dominikańska Nr. 11.

Sklep Stow. Spożywczego „Zjednoczenie”
został przeniesiony
z ul. Zamkowej, róg zaułka Ś-to Michalskiego,
na ul. Królewską (Botaniczną) Nr. 1.
Artykuły spożywcze po najniższych cenach. 465

Sekcja opałowa przy Stow. Spoż. „Solidarność”
nabyła pierwszą partję (100 sąmni sześć.) drzewa opałowego, które sprzedaje członkom Stow. po cenie 153 rb. za sążeń (z opłatą w 3-ch ratach). Członkowie «Solidarność», którzy życzą nabyć to drzewo (nie więcej 1-go sążnia na członka) zechcą zapisać się w sklepie Stow. (Portowa 6) do **dnia 6 lipca r. b.**
507 Zarząd Sekcji.

KUPUJĘ biżuterję, brylanty, perły, futrzane rzeczy, dywany, fortepiany, pianina, antyki, rozmaite meble, ubrania i kwity lombardowe. Płacę najwyższe ceny. Wielka N 66, Szwarc. Magazyn antyków. 500

Koza mleczna do sprzedania. Antokol, ul. Letnia N 12, Koreńis 504

KUPUJĘ brylanty, biżuterję, futra, pianina, fortepiany, dywany, antyki i kwity lombardowe. Płacę wysokie ceny. I. Baron, Wileńska 25.

Jedyna w Wilnie chrześcijańska pracownia jubilersko-grawerska
przy magazynie T. Filipskiego, **Zamkowa Nr. 6,** 458
wykonuje monogramy, faksymile, herby, żetony na emalii i reparacje.

SER tyłżyci, **OLEJ** do smażenia, **KAWĘ** mieszaną funt 3 m. 50 f. i inne towary spożywcze poleca **WĘCEWICZ I ZWIEDRYŃSKI,** Ś-to Jerska 7. 464

Magazyn ubrań męskich E. POPŁAWSKIEGO,
Wielka Nr. 27, 483
poleca ubrania gotowe i na obstalunek.
Wykonanie staranne.

KUPUJĘ: 500
biżuterję, brylanty, perły, zegarki i kwity lombardowe.
Płacę najwyższe ceny.
Jubiler **GLEZER, Wielka 47.**

Suchy opał
wyborowy. Alexandrowicz, Mostowa 12—19, od g. 1—3. 447

JADŁODAJNIA
przy Stow. Nauczycielek i Wychowawczyń
Tatarska 5. 505
Obiady codziennie od g. 1-3.

Kto chce sprzedać
za dobrą cenę **kosztowności:** złote i srebrne rzeczy, brylanty i kwity lombardowe na takowe. Zgłaszać się: 501
Milejkowski, Wielka 70, obok mag. Danzigiera, daw. Alszwanga.

Apteka Homeopatyczna
Towarzystwa Zwolenników Homeopatji,
Zawalna 6.
Przyjęcia chorych przy aptece codziennie od g. 1—2 z wyjątkiem świąt. 486

Do sprzedania
meble salonowe, fortepjan i inne rzeczy. Oglądać tylko w środę od g. 11—2 pp. Adres: Jagiellońska 3—20, Kunkiewicz. 495

Mieszkania
do wynajęcia 4—5 i 6 pokoi. Ostrobramska 25, Baranowski. 492
Papuga 491
mała, zielona, wyleciała z mieszkania. Ktoby ją złapał proszę za wynagrodzeniem dostarczyć. Ostrobramska 25—23, Baranowski.

Okazyjnie
siodło ang. nowe, futro i paltoty m. i nowa d. koldra pluszona—do sprzedania. Ludwisarska N 1, pensjonat Cywińskiej, pok. N II, od g. 4—6-ej. Cywińska. 485

Z powodu wyjazdu do sprzedania pralnia i sprzęty domowe. Ś-to Jerska N 50, Kuźmo. 478

Mieszkania 484
do wynajęcia 3 i 5 pokoi z elektrycznością i wszelkimi wygodami, można z umeblowaniem. Zwierzyniec, Wesoła 5, dr. Niedźwiecki.

Z powodu wyjazdu
wyprzedaż mebli i innych sprzętów domowych. 1-y Ś-to Jerski zaułek N 1/3 (narożny) m. 7, od g. 10—12 rano, B. Mrongowius. 482

D-r Safarewicz powrócił
i wznowił przyjmowanie analiz w laboratorium przy ul. I Portowej 6-d.

Cheć nabyć 443
ozdobny duży do elektryczności

pająk salonowy.
Adres: Ś-to Jerska Nr. 11.
Antoni Ruowicz.

Koza mleczna
do sprzedania. Antokol, II Połowy zaul. N 10, Zakrzewski. 490

W magazynie
T. Skindera, Ś-to Jańska N 27, są do sprzedania obrusy i inne rzeczy.

Do sprzedania
stół stołowy i szafka do ubrania. Widzieć od g. 2—5 pp. Połocka 28. Jankowska. 494

Fortepjan
i maszyna nożna firmy «Singer» do sprzedania. Gimnazjalna 8—2, Grabowska. 499

Do sprzedania:
fiance cukrowych buraków, z których można zrobić syrop. Mała Pohulanka 21, Frendenberg. 476

2—3 umebl. pokoje
z oświel. elektr. i innymi wygodami, ewent z kuchnią, w centrum miasta (na Ś-to Jerskiej albo w pobliżu) poszukuje się zaraz. Oferty pod adresem: Dr. Jerzy Szaulis, W. Pohulanka, II-a, m. II. 457

Potrzebny
pokój umeblowany z elektryczn. Oferty składać między godz. 2—3, II Portowa 15—1, Rudnicka. 469

Ogród owocowy do wydzierżawienia. Tatarska 5—4, Andrzejewska. 508

Kapusta kwaszona
do sprzedania na pudry i na funty. Wileńska 30, sklep, Swistak. 506

Potrzebni gonciarze
na prowincję nie daleko Wilna, warunki dobre. Zgłaszać się do magazynu piśmiennego «Praca», Wielka 72, obok kinematografu Sztramera, od 2—5 pp. 501

Mieszkanie
o 3—4 i 5 pokojach ze wszystkimi wygodami do wynajęcia. Zakretowa 5-a m. 17, od g. 12—3 pp. Oruch. 501

Pisanie podań i tłumaczenie
z rosyjskiego i polskiego na niemiecki przyjmuje jak dawniej Józefa Żebrowska, Kanakza N 14—4, od g. 9—2 pp. 47

DRUKARNIA
Ks. A. RUTKOWSKIEGO
WILNO, ul. Botaniczna Nr. 7.
Przyjmuje wszelkie obstalunki w zakres drukarstwa wchodzące, jako to:
Czołpismo, sprawozdania, broszury, cenniki, dzieła, cyrkularze, adresy, stykiety, rachunki, kwitowania, bilety wizytowe, koparty, tabele, blankiety, kłapsydry i t. d.
Wykończenie staranne.
Ceny umiarkowane.